Nr. 28. Przemyśl. Niedziela 9. Lipca 1882. Rok V

Czasopismo **San** wychodzi w każdą niedzielę.

Przedpłata

zamiejscowa:		w miejscu:	
miesięcznie	50 ct.	miesięcznie	40 ct.
kwartalnie	1 złr. 35 „	kwartalnie	1 złr. 20 „
półrocznie	2 „ 70 „	półrocznie	2 „ 40 „
rocznie	5 „ 40 „	rocznie	4 „ 80 „

Numer pojedynczy 10 ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

SAN

Cena ogłoszeń: 5 centów od miejsca jednego wiersza drobnym drukiem.

Przedpłatę miejscową, zamiejscową i ogłoszenia przyjmuje: Redakcya, naprzeciw Starostwa w Przemyślu na dole

Rękopisma nie zwracają się.

czasopismo społeczno-ekonomiczne

PROTEST
przemyskiego kleru ruskiego.

Protest, o jakim w ostatnim numerze *Sanu* donosiliśmy, a krążący w dyecezyi przemyskiej, brzmi według nadesłanego nam z powiatu oryginału łacińskiego, w całej osnowie, jak następuje: Ojcze Święty! Gdy Wasza Świątobliwość encykliką z dnia 30 września 1880 r. cześć św. Apostołów sławiańskich Metodego i Cyryla w całym kościele ustanowiła i 5 lipca roku zeszłego pierwszy raz tę uroczystość w mieście Rzymie w obecności zaproszonych na ten obchód Sławian obchodzić nakazała, przejęci byliśmy największą radością, w tem przekonaniu, że my, którzy jesteśmy wyznawcami tego obrządku w którym owi SS. Apostołowie wiarę katolicką głosili, pamięci W. Świątobliwości przypomnieliśmy się; lecz niestety! jak zmiennem jest szczęście, jak złudną była nasza nadzieja!

Bullą właśnie W. Świątobliwości z d. 12 maja 1882 r. o potrzebie zreformowania zakonu św Bazylego m. ruskiej narodowości w Galicyi, gwałtownie przygnębieni jesteśmy, i nie mamy dosyć słów do wyrażenia najcięższej naszej boleści. W sumieniu naszem najmocniej przekonani, że przez wykonanie wspomnianych apostolskich listów, kościół nasz jak najbardziej niepokojonym będzie, zamierzamy otóż przeciw wprowadzeniu w czyn tej Bulli najsolenniej i najsilniej przemówić, jakoteż sprzeciwić się i potępić:

a) Sprzeciwiamy się najprzód wprowadzeniu OO. Jezuitów do monasteru Dobromilskiego św. Bazylego m. jako administratorów i dzierżycieli dóbr tegóż monasteru i zaprzeczamy Waszej Świątobliwości najmniejszego prawa cudzem dobrem, a w tym wypadku dobrem monasteru Dobromilskiego św. Bazylego m. na czyjąś korzyść, a w danym wypadku na wspomożenie Towarzystwa Jezusowego rozporządzać. OO. Bazylianie nie są małoletnimi, którzyby potrzebowali opiekuna lub kuratora, gdyż ich dotacya brzmi dla nich a nie dla Jezuitów, a zatem ich a nie Jezuitów jest własnością. Waszej Świątobliwości jako widzialnej głowie i punktowi środkowemu zjednoczenia św. kościoła Chrystusowego wypada przykładem swym przyświecać całemu światu chrześciańskiemu i naśladować Chrystusa Pana Zbawiciela naszego, który według świadectwa św. Łukasza nie rościł sobie prawa rozporządzania rzeczami świeckiemi. Tekst dotyczący u św. Łukasza brzmi następnie: „rzekł ktoś z tłumu: Mistrzu powiedz ojcu memu, aby podzielił się ze mną swą posiadłością, ale ten odrzekł mu: Człowiecze, któż mnie postanowił sędzią lub szafarzem nad wami.“ Łuk. rozd. 12 w. 14.

b) Sprzeciwiamy się wprowadzeniu OO. Jezuitów do monasteru Dobromilskiego w celu rządzenia nowicyatem tegóż zakonu. Wprowadzenie to, choćby nie było szkodliwem, to byłoby zbytecznem, gdyż Papież Pius VII. w r. 1822 i Papież Pius IX. w r. 1867 odznaczyli zakon św. Bazylego m. najpiękniejszemi świadectwami za jego działalność. Wprowadzenie to byłoby szkodliwem, historya uczy bowiem że przez OO. Jezuitów i wskutek ich zasad wiele popełniono występków i złego ku potępieniu i szkodzie kościoła. Jak szkodliwem było niewidzialne i uciążliwe Towarzystwo Jezusowe, skoro tek cywilne jak kościelne władze starały się o zreformowanie tegóż Towarzystwa, lecz jeneralny wikaryusz Jezuitów odpowiedział na te propozycye: „niech będą jak są, albo niech ich nie będzie“ Jakim sposobem zatem zakon, który się samym sobą nie chciał zajmować, ma być zdolnym do reformowania prastarego zakonu św. Bazylego m.? zakon który przez swą organizacyę wszystkim rządom i społeczeństwu jest uciążliwym, skoro na żądanie wielu królów i cesarzów przez Papieża Klemensa XIV. rozwiązanym i z wielu państw wypędzonym został. Po przywróceniu towarzystwo to nie rządzi się innemi zasadami i nie przynosi lepszych owoców, czego świadkami są exjezuici Passaglia i Gioberti, którzy nie chcąc żyć według zasad Jezuitów zakon opuścili, a Gioberti ich malwersacye w wydanem dziele wyświecił. Towarzystwo Jezusowe zatem samo potrzebuje reformowania, aby mogło coś dobrego dla kościoła uczynić. Jesteśmy najmocniej przekonani, że różność obrządków Opatrzność Boska ustanowiła, a najsilniejszym argumentem wiary katolickiej jest, że w różnych obrządkach, różnemi ceremoniami tę samą wyznajemy wiarę i te same wyrażamy dogmata.

Rzymskiego zatem biskupa jako widzialnej głowy kościoła głównym jest obowiązkiem wszystkie obrządki na równi uważać, dla każdego być jednakowo łaskawym, takąż samą opieką przeciw nieprzyjaciołom otaczać, żadnego wyznania nie przenosić nad drugie, żadnego drugiemu nie podporządkowywać. Teraz zaś jeżeli zakon Jezuitów wyrusza na reformowanie zakonu naszego obrządku, to tylko zaiste aby nasz obrządek łacińskiemu obrządkowi podporządkować. W naszej prowincyi z powodu malwersacyi Jezuitów przyszło do tego, że człowieka przewrotnego, chytrego, chciwego na cudze dobro, zowią Jezuitą i tak nazwiska Jezuity używa się jako obelgi.

c) Sprzeciwiamy się przyjmowaniu łacinników do zakonu św. Bazylego m. gdyż ci obrządkowi naszemu zawsze byli najnieprzychylniejszymi, czego dowodem, że obecny protoihumen przeszedłszy z łacińskiego obrządku do zakonu św. Bazylego m. temuż zakonowi był najnieprzychylniejszym, wbrew wszystkim regułom zakonnym dobra kupił i w nich wiódł nieprzykładne życie. W tym względzie zatem zreformowanie tego zakonu jest potrzebnem, potrzeba zaiste, aby obecny protoihumen, który na zgubę zakonu swój urząd sprawia, z tegóż złożonym został i ktoś inny z narodu ruskiego, godny tego zaszczytu w jego miejsce został obranym. Reformacya zakonu św. Bazylego m. także pod względem ubioru jest potrzebną. Zapewne Jezuici gdy dokonają wydziedziczenia zakonu św. Bazylego, tenże zakon nawet zewnętrznie do swojego zrobią podobnym, przez ścięcie brody i narzucenie swojego habitu. Potrzebnem zatem jest, aby OO. Bazylianie przyzwoity swój habit stosowny dla ich reguły złożyli dla habitu Jezuickiego i znieśli swe przyzwoite brody, jakto czynią Bazylianie w sąsiednich Węgrzech.

d) Sprzeciwiamy się również wybieraniu biskupów z zakonu św. Bazylego, i pochodzących z łacińskiego obrządku, gdyż w przeszłem stuleciu za sprawą Jezuitów mieliśmy dwóch biskupów naszemu obrządkowi najnieprzychylniejszych: w Przemyślu Maksymiliana Ryłło i we Lwowie Piotra Bielańskiego, którzy wszelkiemi sposobami pracowali nad zniszczeniem naszego obrządku, potępiali i tamowali stawianie i urządzanie kościołów według obrządku greckiego Piotr Bielański nie wstydził się nawet na szkodę swej kapituły popełnić krzywoprzysięstwo. Ci biskupi pozostałą część szlachty, która dotąd wyznawała obrządek grecki namawiali do opuszczenia tegóż obrządku i przejścia

---

WYCIECZKA
DO
ZAMKU HERBURTÓW.
(Wspomnienie z niedawnej przeszłości.)

(Ciąg dalszy.)

Nie dawno wszyscy byli przejęci jedną i tą samą myślą, żadna nuta fałszywa nie macila ogólnej, pięknej harmonii, i wszyscy byli gotowi udać się w najdalsze krańce Galicyi, a teraz wkradł się już nieład; o brak jedności rozbije się prawdopodobnie wszystko. I to jeszcze smutną jest stroną naszego charakteru, że w pierwszej chwili zapału pełniśmy poświęcenia, gotowiśmy oddać życie dla ojczyzny, lub jakiej innej idei, porwalibyśmy się na Moskala i Prusaka, na cały świat nawet, choćby z gołemi rękami, lecz po chwili, gdy miną szlachetne popędy opuszczamy ręce, zdajemy wszystko na los, lub opatrzność Boską. Czyż niejedno nie rozbiło się u nas o brak wytrwałości?... Gdybyśmy się jeszcze i tej cnoty nauczyli! — Moje zdanie jest, aby wypełnić pierwszy plan, jako poetyczniejszy i godniejszy młodzieńców — Dixi. Wymowne słowa kolegi ogromne zrobiły wrażenie na studentach. Wszyscy milczeli Później dopiero jakoby po ocknieniu się, dziękowano mu ogólnie za wzmocnienie odwagi, poczem przeznaczono na jutrzejszy dzień miejsce schadzki o godzinie 4-tej rano i zamknięto sessyą

Kiedy ci student da słowo, to możesz na niego liczyć we wszystkiem (z wyjątkiem kwestyi pieniężnych, bo w tych żadne przyrzeczenie nie obowiązuje obecnie) jak na Zawiszę. To też nazajutrz rano stanęli wszyscy w liczbie 8. na umówionem miejscu Na obliczach wędrowców przebijała się radość, zdrowie; a w rękach dawały się widzieć kije, mające służyć za towarzyszów i pomocników w drodze, ktorąśmy, chociaż jest wolną od Rinaldinich, Madejów i innych strasznych opryszków, naumyślnie w fantazyi różnymi niebezpiecznymi ludźmi napełnili, aby dla nas więcej powabu miała; zwłaszcza, że jak nas wieści dochodziły, mieliśmy przechodzić przez pewne wsi, których mieszkańcy często ludziom w cięzarze ulgę robić lubią. Czy to prawda, nie mieliśmy sposobności doświadczyć. Po wzajemnem pozdrowieniu i przywitaniu, wyruszyliśmy w imię Boże — Na ulicach miasta panowała cisza, nigdzie żywego ducha nie było widać, wszystko pogrążone w śnie głębokim. Jakoby z obawy, aby nie pobudzić spoczywających w słodkich Morfeusza objęciach, stąpaliśmy w milczeniu i cicho, dopókiśmy się nie ujrzeli za miastem, zdala od jego murów wśród pól i drzew. Poranek był prześliczny, jakby naumyślnie dla nas zesłany, bo ciągle przedtem i potem były deszcze, a wtedy właśnie cały dzień pogoda. Na niebieskiem tle zaczęła jakaś tajemnicza prządka tkać złotymi nićmi i wkrótce cała wschodnia strona błękitu złocisty przybrała kolor To promienie, dzieci i zwiastuny słońca wyniknęły się z poza drugiej połowy ziemi, uprzedziły swego władcę, aby ogłosić jego przybycie Wkrótce on sam okazał najprzód rąbek swej szaty, potem coraz bardziej się wynurzał, aż nareszcie cały przedstawił się naszym oczom. Oblicze jego nie było tak srogie, jak później ku południowi, z całą swobodą można było weń patrzeć, korzystaliśmy też ze sposobności i podziwialiśmy wspaniały wschód słońca Jakby za dotknięciem różczki czarodziejskiej nastąpił niezwykły ruch w całej naturze Nad głowami naszymi uwisł gdzieś skowronek i zanucił pieśń — tu odezwała się przepiórka swym głosem wzywającym do żniwa, tylko że się w nie stosowną wybrała porę, bo przy święcie nikt jej na wsi nie usłucha. Na trawie i na zbożach świeciły się jakieś brylanciki, to rosa, która jednakże wkrótce schowaną została rękami słońca. — A w około nas cudowna rozciągała się okolica. Na całej przestrzeni, którąśmy dojrzeć mogli, widzieliśmy porozsiewane wioski, otoczone wieńcem lasów i wzgórz, ciągnących się daleko aż do końca widnokręgu Po zachodniej stronie stoi wyniosłe tajemnicze wzgórze, „zniesienie,“ a w dali na południe spostrzegliśmy cel naszej podróży „Zamek Herburtów.“ Mgłą otoczony zdawał się płakać nad swym upadkiem i obecnym stanem. Na ten prześliczny widok jakiś błogi spokój napełnił serca nasze, niezwykłe uczucie przejęło wszystkich na wskróś, myśl o dobroci Stwórcy i jego wszechmocy zgięła umysły, każdy szeptał po cichu modlitwę poranną, — potem prawie mimowolnie wyrwał się głos z piersi naszych, a przyległe niwy zabrzmiały odgłosem pieśni; „Kiedy ranne wstają zorze.“ Pochwaliwszy Boga, szliśmy raźno i wesoło, bawiąc się rozmową i śpiewami — Lecz i w naszem usposobieniu zaszła pewna zmiana. Powoli ucichły śmiechy i gwary, a nastąpiło złowrogie milczenie. Co za myśl może być, która wszystkich równocześnie tak poważnie nastroiła? Była to rzecz tego rodzaju, że nawet najweselszym humor odbierała. Nie wiedząc jak długo szlibyśmy w podobny sposób, bo każdy widocznie obawiał się, czy wstydził wyjawiać przyczynę upadku swego ducha, gdy wtem jeden „śmielszej natury“ a może bardziej niż inni dręczony od złego, odezwał się: „Panowie wiecie co, ja głodny.“ Ja także, również i ja odezwał się drugi, trzeci, aż z pojedynczych

na obrządek łaciński, jej dotyczące dyspensy udzielali, a pomiędzy innemi również rodziny Szumlańskich i Szeptyckich, z których wielu w innej dyecezyi było biskupami, do opuszczenia obrządku greckiego nakłonili.

e) Sprzeciwiamy się prywatnemu wychowaniu kleryków zakonu św. Bazylego m. przez Jezuitów i chcemy aby kandydaci na zakonników uczęszczali do szkół publicznych i uczyli się filozofii i teologii z ksiąg według systemu austryackiego Obecnie mnisi zakonu św. Bazylego są profesorami przy wielu szkołach i wykonują w wielu parafiach pieczę dusz, a zatem potrzebnem jest aby w umiejętnościach również jak klerycy świeccy celowali. Jeżeli zresztą Bóg da im czas, mogą później i w średnim wieku czytać filozofią scholastyczną i teologią, jak Alberta W. i Tomasza z Akwinu. Jak wiadomo z dzieł Alberta W. zebrane są najważniejsze rzeczy teologii, jakoteż dzieła tak tych jak innych scholastyków.

f) Sprzeciwiamy się wyłączeniu zakonu św. Bazylego z pod władzy biskupów, gdyż wszelkie wyłączenie robi zamieszanie w stałym porządku i często niezliczone złe wytwarza. Zakon św. Bazylego m. był w wieku zeszłym aż do podziału Polski i zniesienia Jezuitów wyłączony, a przez to wyłączenie wiele szkód ponieśliśmy, gdyż OO Bazylianie przejęci duchem Jezuitów i ich pychą nadęci, biskupów i wyższy kler lekceważyli i siebie zakonem przełożonym mianowali, obowiązki zakonu lekceważyli, dopiero po zniesieniu zakonu Jezuitów podporządkowani biskupom, przez nich do dobrych owoców doprowadzeni, stali się pożytecznemi dla kościoła i państwa.

Gdy w roku 1839 w Cesarstwie rossyjskiem unią ze św. rzymskim kościołem gwałtownie tępiono, wtedy OO. Bazylianie wyjęci (z pod władzy kościelnej) a przez Jezuitów zmoderowani i przez nich do wspaniałego stołu przyzwyczajeni, byli pierwszymi, którzy unią dla szyzmy odstąpili, obawiając się aby ich naczyń egipskich nie uprzątnięto w drodze do Sybiru; gdy przeciwnie z kleru ruskiego wielu żonatych i dziećmi obarczonych, pozbawiono parafii i różnemi dręczono karami za stałe obstawanie przy unii. Między innymi starzec Siemiaszko, biskupa apostaty ojciec, przez tegoż biskupa syna, do więzienia był wtrąconym. Dotąd świeża nieszczęsna pamięć wyjęcia biskupstwa Chełmskiego z pod juryzdykcyi metropolity Lwowskiego. Wyjęcie zakonu z pod czujności widzialnej głowy kościoła sprzeciwia się naturze rzeczy, gdyż błędów i występków wyjętych z pod władzy z dala ani obserwować, ani ich w porę poprawić nie można; inaczej zaś rzecz się ma jeżeli zwierzchnik w miejscu lub w bliskości mieszka

W tem miejscu uważamy za potrzebne objawić Waszej Świątobliwości, że sąsiedzi nasi Bukowińscy szyzmatycy z nas drwią i szydzą, ile i jakie mamy owoce z unii ze św. Rzymskim kościołem, mówiąc: „przez unią straciliście książąt, magnatów, całą szlachtę, wszystkich możniejszych obywateli i wielką ilość ludu, wiele dóbr biskupich, monasterów, a obecnie obdziera was Rzym najpierw z dóbr zakonnych na pożytek i wygodę Jezuitów, potem obedrze was z dóbr biskupich, nareszcie z probostw i innych fundacyi. Od wieków jesteście unitami, a pomimo to nie nazywają was katolikami lecz unitami i ciągle usiłują zniszczyć wasz obrządek i na łaciński was nawrócić.“ Czy takie zatem zajmowanie się ze strony kościoła rzymskiego dobrym będzie środkiem do propagowania unii, niech sądzi kto chce.

Powołujemy na świadectwo wszechmogącego Boga, że nie mamy innego powodu do tego protestu, jak ten, aby zaburzony w naszej prowincyi stan obrządku naszego kościelnego przywrócić do pokoju przez odwołanie tej bulli, które jak najspieszniej Wasza Świątobliwość raczy przeprowadzić:

Oto do nóg Waszej Świątobliwości najpokorniej padając dopraszamy się najgorętszemi prośbami: Wasza Świątobliwość zechce najłaskawiej krzywdę Bullą tą naszemu kościołowi wyrządzoną w celu uspokojenia tym niesłychanym czynem naszemu kościołowi, przez odwołanie powyższej bulli pokój przywrócić.

Jesteśmy najmocniej przekonani, że Wasza Świątobliwość skutkiem złej i chytrej informacyi naszych najzawziętszych wrogów ten dekret wydała, [illegible] Papieża do mającego być dobrze poinformowanym i mamy nadzieję, że Wasza Świątobliwość najuniżeńszej naszej prośbie najłaskawszy da posłuch i że ścielącym się do nóg Waszej Świątobliwości udzieli Apostolskiego błogosławieństwa.

Na tem kończy się właściwy protest, którego wyzywającego tonu nie osłabia końcowy ustęp, będący takim frazesem konwencyonalnym, jak zapewnienie na końcu listu o głębokim szacunku osoby, której się poprzednio dość gorzkich i co innego jak ten frazes mówiących słów wypisało. Powstrzymujemy się obecnie od wszelkiego komentarza, zastrzegając go sobie na później, tu przytaczamy jeszcze dołączoną na końcu protestu informacyą, a pisaną językiem, którego żaden Rusi nie znający języka moskiewskiego wcale nie zrozumie:

„Należałoby może skrócić miejsce zawierające nauki Papieża (końcowy ustęp a e) i uwagi nad Jezuitami (b, c) zato rozszerzyć punkt d f. — Protest ten ma pójść w imieniu ruskiego duchowieństwa, otóż ma głównie zaznaczyć stosunek ruskiego kleru do pomienionej bulli.

Podnieść by należało, jak nisko stoi duchowieństwo prawosławne (rosyjskie), jak nisko też stało za czasów Rzeczypospolitej gdy zakon Bazylianów miał wielką sławę, kiedy to był czas: za którym żałuje bulla, bo chce go na nowo przywrócić. Unia nas (białe duchowieństwo) podniosła z poniżenia, unia podniosła nas do godności ludzkiej i zdobycze te unii, które Ruś tak ceni, dla których i samą unję tak wynosi i zachowuje dla niej cześć głęboką, te zdobycze chce pomieniona bulla zaprzepaścić, bo pragnie powrotu panowania mnichów. — A jakaż teraz zachęta pozostaje dla białego duchowieństwa do kończenia wyższych studjów, jeśli wszystkie godności (stopnie) w cerkwi mają się przeznaczać dla przyszłych wychowańców, Jezuitów — A czyż według świadectwa historyi Ruś nie sięgała pod Kraków, a przecie teraz zaledwie dwie dyecezye posiada. — Z kilkunastu cerkwi w Przemyślu nie ma ani jednej prawdziwie ruskiej — Należałoby w końcu dosłownie przytoczyć miejsca z bulli przez nas zbijane (zwalczane) a to zbijanie uzasadnić cytatami. — W ogóle omówić przedmiot o ile być może krótko — ale gruntownie.“ *)

KORESPONDENCYE.

Drohobycz 5. lipca (Dok.) Dowiedziawszy się o tym szczęśliwym wypadku natychmiast pospieszyłem dziś do Truskawca, aby na miejscu przekonać się o prawdzie wieści i przesyłam Wam następujące szczegóły:

W miejscowości Pomiarki o godzinę drogi od Truskawca znaleziono rzeczywiście wosk ziemny. P. Marjański pełnomocnik spółki, na której czele stoi ks. Adam Sapieha znalazł w głębokości 7 sążni taką ilość wosku, iż [illegible] około 200 centnarów [illegible] wydobyto. W ósmym sążniu zginęła wprawdzie żyła, lecz ponieważ poniżej niej znaleziono pokład łupku iłowego, przychodzącego i w Borysławiu pomiędzy żyłami wosku, więc jest nadzieja, iż pod nim znajdzie się znów wosk [illegible] wielki o [illegible] korbie według zasad górnictwa i będzie się tam badać teren do 100 sążni głębokości, że wosk [illegible] się w tem miejscu w większej [illegible] naocznie w [illegible] szybie własności p. Glińskiego i spółki. Szyb ten mający obecnie głębokości około 100 metrów, jest od tamtego około 50 kroków oddalonym Stałem przy nim dłuższą chwilę i przekonałem się, że w każdem wyciągniętem wiadrze znaj[illegible] się [illegible] mniejszych i większych kawałków wosku tak pięknego, żółtego, jak go wydobywają w Borysławiu. Szyb ten jest jednak mojem zdaniem o tyle niekorzystnie położonym, że podchodzi doń woda i trzeba jej wielkie ilości pompować. Z tego szybu nie wydobywają dotąd więcej jak 400 do 500 kilogramów w ciągu mniej więcej 5 dni

To było może powodem, że niezmordowany w swych poszukiwaniach p. Gliński natychmiast w odległości 15 kroków od szybu bitego przez p Marjańskiego, zkąd tak wielką ilość wosku się wydobywa, nowy szyb założył Dziś gdy tam byłem, wydobyto zeń z głębokości 9 sążni 15 centnarów ślicznego czystego wosku, reprezentującego wartość 210 zł. podczas gdy koszta jego wydobycia wynosiły zaledwie 20 zł. Szyb ten jest jednakże o połowę węższy od szybu p Marjańskiego. Oprócz tych trzech szybów rozpoczęli obaj przedsiębiorcy jeszcze dwa inne i są przekonani, iż w ciągu najwięcej kilku dni muszą natrafić na inne pokłady wosku.

Dotąd zapewne nie można z góry twierdzić, co przyszłość przyniesie, to jednakże jest pewnem, że znaleziony wosk nie jest drobnym, przypadkowo naniesionym pokładem, gdyż nie natrafianoby go w takiej głębi. Formacya tutejsza i blizka odległość od Borysławia przemawiają zresztą za tem, iż pokłady te będą jeżeli nie obfitsze, to przynajmniej tych samych rozmiarów co w Borysławiu.

Lud w Truskawcu i Pomiarkach cieszy się odkryciem nowego źródła zarobku, a nikt może więcej od samego p. Glińskiego. Człowiek ten pracował już wiele w dziale górnictwa naftowego i wytrwał w swej pracy pomimo losów przeciwnych Nikt nie ma pojęcia jakie prześladowania on od tutejszych żydów znosić musiał przez cały rok, w ciągu którego tu pracował, poka-

*) Sądziliśmy, iż protest ten podamy najpierwei z gazet polskich, tymczasem uprzedziła nas Gazeta Narodowa podając go w ostatnim numerze.

---

głosów utworzył się chór unisono. Wtedy dopiero poznano sprawcę złego humoru Aby go usunąć, trzeba było zaspokoić najgłówniejszą potrzebę naszego życia, tem bardziej, że bez zasilenia żołądka, także i nogi, o które głównie w drodze dbać należy, wypowiedziałyby służbę. Lecz z drugiej strony wypadało myśleć, aby to o ile możności, w jak najtańszy uskutecznić sposób, bo nasze kiesy nie były tak obładowane, iżbyśmy się na zbytkowne śniadanie sadzić mogli. Według zdania niektórych najkorzystniej byłoby udać się do jakiego wieśniaka. Tam dostalibyśmy za kilka centów ze dwie konewki mleka, a toby pewnie dla wszystkich wystarczyło Lecz że nam żal było biednego chłopka z którego i tak wszyscy korzystają, szukaliśmy innego środka do pokrzepienia ciała. Jeden z kolegów podał nam go w krótce. Wpobliżu, mówił on, jest żyd; ma mleko i inne w podobnej oberży znajdujące się przekąski. Do niego więc wkroczymy z krzykiem, napędzimy mu stracha takiego, zwłaszcza gdy zobaczy ręce nasze, a raczej przedmioty w nich będące, że nas uraczy za darmo, w najgorszym razie za tanie pieniądze. I pewniśmy byli, że tak się stanie, bo jeżeli w przemyskiej mleczarni szklanka niepodśmietania kosztuje 2 centy, to na wsi i do tego dla wędrowców, powinno być po 1/2, a najwięcej po cencie (jeżeliby koniecznie żądał zapłaty) Wpadamy więc do owego Izraelczyka z niezwykłym hałasem i łoskotem w tej myśli, że nam to na dobre wyjdzie, a wcale się niespodziewając, że przeciwnie stać się może i gromkim głosem domagamy się jedzenia. Ten każe sobie dać słodkiego, ów kwaśnego mleka, tamten znowu przypomniawszy sobie, że „kto smaruje, ten jedzie,“ woła o masło A żyd zdawał się w kilka razy nasób pomnażać swoje jestestwo, by wszystkim usługiwać. W końcu zaspokoił żądania każdego. Teraz słychać było tylko nieustanny ruch szczęk, czasem coś jakby westchnienie, nie wiedzieć czem wywołane, lub jakby odsapnięcie po ciężkiej pracy. Po skończonym posiłku, a przed pożegnaniem owej gospody, trzeba było zapłacić za to cośmy spożyli Żyd zaczął nam rachować, lecz chociaż nam się to liczenie za tłuste wydawało, jednakże nic nie mówiliśmy, dopiero gdy za mleko zażądał po 4 centy, wpadliśmy w wielką złość, wszakto isne zdzierstwo; z początku kłóciliśmy się z żydem, chcieliśmy co utargować, ale żyd uparty, cóż było robić? Musieliśmy dać tyle ile chciał. Wyszliśmy zatem bardzo rozżaleni na owego naszego brata i na cały naród wybrany. Pod takiem wrażeniem, rozpoczęliśmy rozmowę o tem, co się nam przytrafiło, zeszliśmy potem na brak słuszności i sprawiedliwości, a mianowicie pomiędzy żydami I doszliśmy do tego wniosku że nie ma na świecie poczciwego żyda, a przynajmniej nikt z nas nie miał sposobności go spotkać, chociaż dość długo żyjemy i mamy jakie takie rozgarnienie pod nosem, i ani też od nikogo o podobnym egzemplarzu nie słyszeliśmy. Tem więc dziwniejszem zdawało nam się zidealizowanie żyda przez Mickiewicza. Były nawet zdania, że w tym względzie popełnił Mickiewicz błąd, jakkolwiek i w tym błędzie pozostał genialnym niezrównanym mistrzem. Wtedy jeden z kolegów, chcąc nas pocieszyć, i choć w części zaspokoić nasz gniew zaczął nam opowiadać następujące zdarzenie, za którego autentyczność nie ręczę Było to jeszcze dawniejszymi czasy. Podobnie, jak my idziemy dziś do Zamku Herburtów, tak wtedy szli do domu na wakacye, tą samą nawet drogą mali studenci Sicut notum nikt się do rodziców nie wybiera z pełnemi kieszeniami tylko z próżnemi, a zatem i oni. Dla wzmocnienia ciała i ducha, wstąpili do gospody, której właścicielem nikt inny nie był, jak żyd. Każą sobie dać coś do jedzenia, poczem dziękują gospodarzowi bardzo pięknie i przepraszają go, że nie mogą mu teraz zapłacić, bo są goli jak tureccy święci, błagają więc, aby się zlitował nad nimi i poczekał im, aż do ich powrotu z wakacyi, a wtedy wynagrodzą mu jego uczynność w trojnasób Ale ów o podobnym kontrakcie, ani słyszeć nie chciał, a gdy chłopacy stworzyć pieniędzy nie potrafili, zaczął sobie sam, a raczej z pomocą i innych członków familii robić „recht“ i to w bardzo oryginalny sposób, t. j. zdzierając z każdego co miał najlepszego, buty, czapkę lub kapelusz, surdut, i t. p Biednym nic nie pozostawało, jak wrócić do miasta i prosić starszych kolegów o ratunek. Tak też zrobili. Nazajutrz zawitali do gospody wczorajsi z nowymi gośćmi, lecz ci, za wszystko co brali, płacili brzęczącą monetą. W końcu zawezwali go pod jakimś ważnym pozorem do osobnego alkierzyka i tam zapytali, czy pamięta, jak wczoraj obszedł się z porządnymi ludźmi? Poznał Israel wtedy, że podobno wypadnie mu zostać męczennikiem, co się też zaraz i pomimo jego błagalne głosy stało. W niemniej oryginalny sposób, jak on wczoraj postąpił, postąpili sobie dzisiaj panowie studenci. Domagano się zarazem zwrotu zabranych rzeczy, lecz tych widocznie bardziej żałował, niż siebie, bo ciągle odmawiał, chociaż to jeszcze większej mścicielom dodawało siły. Gdy wreszcie poznał, że prędzej wyczerpie się cierpliwość jego, niż tamtych, zdecydował się na tę ofiarę, a ofiarę, bo musiał to uczynić bez wynagrodzenia. Przekonał się więc w zbyt wyraźny sposób, że błogosławieni którzy wierzą, a nieszczęśliwi, którzy nie wierzą!

(C. d. n.)

znjąc innym drogę do tego odkrycia, jakie nareszcie zrobiono. Nie wiele już brakło, aby go żydzi zrujnowali do szczętu, zwłaszcza, iż on kupił w tem miejscu 25 morgów gruntu, a za jego przykładem ks. Sapieha 40 morgów i to na wieczne czasy, tak że żydzi nie mogą już nic gruntu nabyć.

Bezpośrednio do tych parcel przytyka las kameralny, a bank kredytowy lwowski na imię Simona właśnie wczoraj znowu jeden szyb tamże otworzył.

Donosząc Wam te pocieszające fakta, jestem pewnym, iż kraj cały przyjmie je z radością gdyż dopiero teraz górnictwo nafciarskie w naszej okolicy może stanąć na tym stopniu, na jakim być powinno przy racyonalnem eksploatowaniu.

Nie omieszkam Wam wkrótce donieść dalsze wiadomości o nowych kopalniach.

Sanok 5 lipca. — W dniu 28 zeszłego miesiąca, obchodzono u nas uroczyście 200 letnią rocznicę utworzenia 45 pułku piechoty, stojącego załogą u nas i w Königgratz — W wilię uroczystości illuminowano miasto a muzyka 10. pułku bar. Handl z Przemyśla odegrała capstrzyk, przy pochodzie z lampionami. Na drugi dzień, o godz. 9 rano, odbyła się na równinie nad Sanem msza polowa, na której prócz załogi tutejszej widzieliśmy wszystkich tutejszych urzędników w galowych ubiorach. — Na uroczystość prócz kilku generałów przybył także Jego król. Wysokość książe Wirtemberski, głównokomenderujący Galicji. — Po południu, odbył się w tutejszem kasynie oficerskiem obiad proszony, na który prócz oficerów i generalicji, zaproszeni byli także przełożeni tutejszych urzędów i obaj proboszcze. — Przy obiedzie Jego królewska Wysokość książe Wirtemberski wzniósł pierwszy toast w którym wspomniał, w ilu bitwach nasz pułk Sanocki brał udział, gdzie był i jak zawsze wiernie służył państwu. Z mowy tej zapamiętaliśmy sobie, iż pierwsze bitwy 45. pułku były pod Kahlenbergiem i zaraz następnie pod Sobieskim pod Wiedniem Dotychczas pułk ten był w 57 bitwach i przez cały 200 letni przeciąg czasu stracił przeszło 1000 zabitych żołnierzy i 59 oficerów! — zaś rannych miał 104 oficerów i 2400 żołnierzy. — Toast ten zakończył książe Wirtembergski okrzykiem na cześć Najj Pana. Po księciu przemówił tutejszy pułkownik p. Adam, który zakończył okrzykiem na cześć księcia Wirtembergskiego.

Dawno miasto nasze nie widziało takiej uroczystości. Większa część domów ozdobiona była chorągwiami o barwach państwa i kraju — Ludność tutejsza i okoliczna obchodziła ten dzień jak wielkie święto. — Tego samego dnia około godz. 5 po południu odbył się na polu obok Sanoka festyn dla żołnierzy Było tam wszystko, co tylko mogło żołnierzy zabawić. Był to nader miły widok, gdy oficerowie wraz z żołnierzami zmięszani prowadzili i zachęcali ich do zabaw, podczas czego muzyka grając kołomyjkę, ściągła koło siebie wielu żołnierzy tańczących ten ulubiony i malowniczy ludowy taniec.

Brakłoby mi miejsca i czasu, gdybym chciał ten festyn dokładnie opisać, dlatego darujcie, że się ograniczam do tak pobieżnego opisu.

KRONIKA.

— **Ks. Kalikst Doboss** eksprowincyał OO. Franciszkanów zmarł w d. 6. bm. w wieku lat 74. Zacny ten starzec znaną bardzo i szanowną był osobistością w naszem mięście, jako wzorowy kapłan i surowy spowiednik. Można go było spotkać codziennie używającego przechadzki i odmawiającego modlitwy. Pogrzeb jego odbył się wczoraj przy licznym udziale kleru obu obrządków i publiczności. Oby mu ziemia lekką była

— **Przypominamy**, iż dziś odbędzie się wycieczka tut. kassyna obywatelskiego, odłożona od przeszłej niedzieli z powodu niepogody.

— **W jakim języku** porozumiewają się dwa od wieków złączone z sobą ludy sławiańskie? Na to pytanie znajdą czytelnicy najlepszą odpowiedź w następującym akcie urzędowym, który jako curiosum dosłownie podajemy. Z. 2156. Note! Die mit der geehrten Zuschrift vom 11. Mai l. J. Z. 293 anher mit Zwanzig fünf Stück zugemittelten Lose werden, da sie hier nicht angebracht werden konnten, sammt ihrem Verzeichniss achtungsvoll rückgeschlossen.

Vom bisch. gr. kath. Ordinariate.

— **Przemyśl** am 26. Juni 1882. Gr. Szaszkiewicz mp. General - Vikar u. Off.

An das löbliche Ausstellungs - Comite der k. k. galizischen agronomischen Gesellschaft hier

Ks. Szaszkiewicz nie wie zapewne, że komitet wystawy rolniczo przemysłowej, choć nie tak dobrze jak on polskim, lecz w każdym razie włada językiem ruskim o tyle, izby zrozumiał odpowiedź w tym języku, że zatem używanie obcego języka było tu co najmniej śmiesznością, na którą nie wypadało narażać ani swej osoby, ani ordynaryatu biskupiego. Chyba, że ks. S jest tego zdania, które ongi wielu urlopników wojskowych podzielało, iż szczytem wykształcenia człowieka jest znajomość języka niemieckiego. Obecnie inne pod tym względem panują przekonania, zwłaszcza odkąd język niemiecki znanym jest nawet uczniom szkół normalnych, a prosta przyzwoitość nakazuje człowiekowi wykształconemu używać tego języka do odpowiedzi, w jakim doń pisano. Jeżeli go zaś nie posiada, wolno mu odpisać w języku ojczystym. Czyżby to miało być w tym razie jakimś dowodem ultralojalnych uczuć?

— **Doroczny jarmark** w ruskiego św. Iwana odbył się u nas w d. 6 bm w tych samych rozmiarach jak co roku. Koni było nie wiele i kupujących również. — ruch handlowy nie przybrał bynajmniej większych rozmiarów, pomimo wielkiego napływu ludności okolicznej. Jarmark nasz, robi w ogóle z małemi wyjątkami wrażenie zwykłego kiermaszu czyli targu odpustowego, kramarszczyzna też największy pokup znajduje. Powodem tego, iż nawet przy małym ruchu handlowym popyt na wyroby drobiazgowe przemysłu domowego, krajowego i zagranicznego jest dość znacznym, jest ta okoliczność iż tu istnieje zwyczaj robienia dobrym znajomym i domownikom drobnych podarunków. Był on dawniej jeszcze znaczniejszym, jak długo w mieście naszem nie istniały sklepy, w których nabyć można wszystkiego, począwszy od przedmiotów zbytkowych do wyrobów potrzebnych do użytku codziennego. Obecnie sklepy zrobiły skuteczną konkurencyę kramarzom i było w nich niemal więcej kupujących zamiejscowych, niż miejscowych kupujących u przybyłych na jarmark kramarzy.

Pod jednym względem tylko był wyjątek, jak corocznie bywa, a to w dziedzinie pierników, bez których tutejszy jarmark św. Jański straciłby wszelką cechę miejscową, jak kiermasz wielkanocny w Krakowie, zwany popolicie Emausem straciłby go gdyby na nim nie sprzedawano dzwonków glinianych lub takichże figur kobiecych będących świstawką.

Jak corocznie tak i tego roku na wielkim turfie pierników zwycięzcą pozostał p. Czyński z Jarosławia, czemu dziwić się nie można, gdyż przy dzisiejszej doskonałości swych wyrobów może on nietylko na jarmarku przemyskim, lecz nawet na konkursie piernikarskim, gdyby go kiedy urządzono, pierwszą otrzymać nagrodę Żart na bok! cieszymy się niewymownie, iż fabryka p. Czyńskiego wyrugowała już w wielkim stopniu, a z czasem wyrugnje zupełnie obce liche produkta i przedstawia nam dzisiaj wyroby celujące i nie tylko z tego powodu smaczniejsze, że domowe, lecz z powodu swej doskonałości. Dawniej sprowadzano z Karlsbadu opłatki, czyli andruty, z Torunia miodowniki, z Anglii biszkopty i suchary! Dziś nie potrzeba ich ztamtąd sprowadzać, bo wyroby p. Czyńskiego przewyższają je dobrocią, a są o połowę niemal tańsze. Lubownikom łakoci i słodyczy nie możemy zatem dostatecznie polecić tej fabryki.

— **Lwowski artysta** p G. Fiszer urządza i w tym roku wycieczki artystyczne, a w ciągu nich zawadził i o nasze miasto i dał tu dwa przedstawienia w d. 5 i 6 bm. Już w roku zeszłym opisywaliśmy te przedstawienia, w których jeden występujący artysta jest w stanie zabawić wybornie publiczność. Na to jednak trzeba mieć taki talent jak p. Fiszer. Jego wyższa komika jest tak naturalną, tak wycieniowaną starannie, iż zdaje się niepodobieństwem aby coś ująć lub dodać można było.

Publiczność nie zbyt liczna lecz doborowa nie szczędziła artyście oklasków.

— **10 pułk br. Handl** stojący od lat kilku u nas załogą, ma być według krążących tu wieści przeniesionym wkrótce do Wiednia, a na jego miejsce mają przyjść dwa inne pułki. Pułk 10 zostawi po sobie nader przyjemne wspomnienia, gdyż jego oficerowie odznaczali się uprzejmością i żyli w przyjaznych z obywatelstwem miejskiem stosunkach. Za przykładem zwierzchników szli podwładni, to też rzadko kiedy jaki żołnierz tego pułku dał powód do jakiejś skargi.

Wiadomość zatem o przeniesieniu go wywołała żal ogólny.

— **Notatki bibliograficzne.** Z kolei przychodzi nam wspomnieć o nader taniem a pożytecznem wydawnictwie, o bibliotece uniwersalnej wydawanej przez Adama Kaczurbę początkowo w Tarnowie, a obecnie we Lwowie. Wydawnictwo to jest po trosze jakby naszem, bo drukuje się obecnie w drukarni S. F. Piątkiewicza w Przemyślu. Co do szczegółów odsyłamy do inseratu pomieszczonego w dalszejszym numerze, z którego można nabrać przekonania, że biblioteka uniwersalna jest obecnie najtańszem wydawnictwem polskiem, tak taniem, że może prawie współubiegać się o lepsze z nadzwyczaj tanią Universal-Bibliothek Reclama. Nad tamtą jednak ma ona tę niezaprzeczoną wyższość, że wydanie jej jest o wiele ozdobniejsze, staranniejsze i lepsze. Wychodzi co miesiąc zeszyt w formacie ósemki obejmujący do 10 arkuszy druku, druk i papier doborowe, a 5 zeszyty kosztują 1 zł Również i pod względem treści należy się bibliotece uniwersalnej całe uznanie, jak bowiem świadczy przejrzenie wydanych utworów wymienionych w dzisiejszym inseracie, obok wszystkich dzieł Juliusza Słowackiego wydano w bibliotece cały szereg arcydzieł naszych i obcych, przyczem wydawca zwracał baczną uwagę na to, by zapoznawać publiczność z dziełami mniej znanemi i rozpowszechnionemi lub wyczerpanemi w handlu księgarskim, jak Niemcewicza pamiętniki, Chodź i pamiętniki kwestarza, Weżyka okolice Krakowa, Morawskiego dworzec mego dziadka i td P. Kaczurbie należy oddać tę niezaprzeczoną pochwałę, że bez obawy przed krzykami księgarzy i wydawców z zawodu, pierwszy podjął myśl tak taniego wydawnictwa i przez to zmusił innych wydawców, że zaniechawszy wyzyskiwania zniżyli również ceny swych wydawnictw. Jestto zasługa bardzo wielka, bo jesteśmy przekonani znając warunki, że wydawca nie tylko nie ma z swego wydawnictwa żadnych korzyści, ale niezawodnie przynajmniej w początkach znaczne dlań musiał ponieść ofiary.

Obecnie p. K. rozszerza swe wydawnictwo, bo obok biblioteki uniwersalnej rozpoczął wydawać „Niezapominajki“, w których będą pomieszczone utwory nowszej treści. Pierwszy tom niezapominajek już wyszedł z druku. Zawiera nieznane poezye znakomitych poetów epoki romantycznej. Tomik niezapominajek obejmujący 12 do 16 arkuszy druku w formacie mniejszej ósemki kosztuje 75 ct., oprawny ozdobnie w angielskie płótno 1 zł. Każdy tomik stanowi osobną całość i może być oddzielnie nabywanym. Tak wewnętrzna wartość jak i nadzwyczaj przystępna cena powyższych wydawnictw nadają im wielką doniosłość i czynią godnemi jak największego poparcia.

Przemysł i handel.

„W sprawie piętnowania bydła“ wniósł Komitet Towarzystwa gosp. galic. pod dniem 19. Czerwca b. r. do Wys. c. k. Namiestnictwa podanie następujące:

L. 1253.

Wysokie c. k. Namiestnictwo!

Na posiedzeniu Komitetu Towarzystwa gosp galic. dnia 1. Czerwca b. r. poruszoną została kwestya piętnowania bydła, mianowicie podniesiono, że jak niewłaściwy, nieludzki i całą ludność niepokojący sposób odbywa się to piętnowanie, mimo nadzoru władz politycznych.

Według relacyi bowiem zewsząd nadchodzących praktykuje się to piętnowanie rozpalonem żelazem na jednem i tem samem bydle kilkakrotnie w pierwszych odstępach czasu; konował lub inny niewprawny funkcyonaryusz wypala częstokroć rany tak głębokie, że po zabiciu takiego bydlęcia znaki na mięsie były widoczne, skutkiem też czego i skóra traci na wartości przez przepalenie, a bydło rasowe doznaje oszpecenia.

Ważniejsze wszakże jak to wszystko jest: że krowy cielne poranią zwykle zaraz po pierwszem piętnowaniu, a przy powtórnem bydło już na sam widok funkcyonujących ludzi i narzędzi, wpada z bojaźni w szał, niedający się poskromić.

Tak srogie i nczucie ludzkości w wysokim stopniu obrażające dręczenie zwierząt (przynoszące nadto szkodę chodowcom i krajowi) cierpiane być nie powinno, i Komitet w wykonaniu uchwały swojej na dniu powyższym zapadłej ma zaszczyt upraszać niniejszem Wys. c. k. Namiest. jak najusilniej o usunięcie jak najrychlejsze praktykowanego dotąd piętnowania bydła przez wypalanie znaków na udzie, a wprowadzenie natomiast zaleconego w relacyi naszej do Wys. c. k. Nam. z dnia 9. Stycznia b. r. do l. 1405/81, bądź wypalenia znaków na rogach, bądź też (co lepiej jeszcze) wyciskanie wewnątrz uszu zabarwionego piętna (czyli tak zwanego tatuowania) za pomocą osobnych do tego służących szczypców zaopatrzonych nie w igiełki, lecz dłutka — jak o tem obszerniej w powyższej relacyi naszej wzmiankowaliśmy, a który to sposób jest tylko chwilowo bolesny, nie sprowadza ranienia jak wypalanie i nie psuje najużyteczniejszej części skóry (na zadzie) a nadto po zabarwieniu należytem wyrazistości swojej nigdy nie utraca

Przedkładając tę nader ważną i piekącą sprawę Wys. c. k. Namiest. do łaskawej decyzyi, mamy nadzieję, że Wys. c. k. Namiest uwzględniając motywa powyż przytoczone przedstawienie niniejsze uwzględni, i zmianę piętnowania bydła w sposób przez nas zalecony jak najrychlej zarządzić raczy.

Lwów dnia 19. Czerwca 1882.

Komitet c. k. Towarzystwa gospod. galic.

Donoszą nam iż komitet wystawy przemyskiej miał ogromne z przyjęciem przemysłowców Bialskich na wystawę trudności do zwalczenia, — nietylko bowiem, że zgłosili się oni po upływie terminu, gdy wszystkie budynki stawiane odpowiednio do zgłoszeń już są na ukończeniu, — więc w tych pomieściach było niemożliwem, — a nawet miejsca do budowy osobnego hydynku już niebyło, — prócz tego przemysłowcy Bialscy niechcieli ponieść kosztów budowy własnego pawilonu, tak że Komitet pragnąc przedstawić zwiedzającym wystawę, dać obraz produkcyi całego kraju nietylko zmuszony był uwolnić ich od opłaty placowego, lecz nawet z własnych funduszów znaczną subwencyą pieniężną na budowę tego pawilonu przeznaczyć.

Korespondencye Redakcyi.

— **P. K. we Lwowie.** Według danego przyrzeczenia i z góry ułożonego planu wypełniliśmy. **P. T. w Prz** Pomijając wszelkie inne względy żądane sprostowanie możemy zamieścić tylko z opuszczeniem ostatniego ustępu, co do którego brak upoważnienia osoby interesowanej. Prosimy w tej mierze o wskazówki i porozumienie się, poczem nasz obowiązek spełnimy z całą gotowością

P Wł . . w Rz. Dziękujemy serdecznie, i prosimy o nas i na przyszłość pamiętać.

Godne uwagi.

Epilepsia
CIERPIENIA KURCZOWE
I NERWOWE,

znajdą skuteczną pomoc przez moją metodę. Honorarium dopiero po widocznym skutku. Ordynacya listowna. Setki wyleczonych.

PROF. CH. ALBERT.
Paryż 29. Avenue de Wagram. 114

ORFEVRERIE CHRISTOFLE

słynne w całym świecie, najlepiej posrebrzane wyroby metalowe
(CHINSKIE SREBRO).
Zastępują jedynie prawdziwe srebra
FABRYKI w PARYZU i KARLSRUHE
Najwyższe odszczególnienia na wszystkich wystawach powszechnych.
[illegible] NAKRYCIA
... posrebrzone i złocone SERWISY, STOLOWE ...
... aż do najwspanialszych ZASTAW, [illegible]
Christofle i Sp. Wiedeń, Opernring 5.
Wszystkie nasze wyroby noszą powyższą „markę fabryczną" i nazwisko „Christofle."
ILLUSTROWANE CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO.
Przyjmuje się wszelkie metalowe przedmioty do ponownego posrebrzenia
SKŁAD W PRZEMYSLU: skład porcelany, szkła, srebra, i t. p.
u p M. Tygrowej.

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne
z najświeższego napełnienia
nadeszły już do głównego składu
w ó d
mineralnych
S. SYROPA w Przemyślu.
Cenniki bezpłatnie się rozdaje.
Zamówienia z prowincyi niezwłocznie się uskutecznią.
Także poleca świeżo nadeszłe CZEREŚNIE
32.

Amerika
ertheilt kostenfrei [illegible]
Landkarten und [illegible]
Generalbevollmä[illegible]
C. Harina, Hamburg.

Maria Wierzbicka

akuszerka
przybyła ze Lwowa
mieszka w Przemyślu za Sanem w domu Wgo Müllera l. 5
Poleca się Szanownej P. T. Publiczności do usług.
113

3
HURTOWNY SKŁAD
Win węgierskich białych i czerwonych
M. KOZŁOWSKIEGO
w Przemyślu

Zakupując osobiście w pierwszych magnackich winnicach na Węgrzech poleca takowe jako **wina najzdrowsze, naturalne i wyborne w smaku** w beczkach oryginalnych od 135 do 140 litrów czystego bez lagru po zł. 45. 50. 60. 70. 80 i 100.
Wina stołowe białe w butelkach: butelka po centów 40, 50, 60 80, i 1 zł. **Wina stare wytrawne lub przy słodyczy** butelka od 1.50, , 3. do 4 zł. **Muszkatelka** ciężka stara zł. 2 50 **Essencya** stara węgierska butel zł. 3 i 4.

Oprócz tego pakowane w paczkach:

12 but. wina biał. br. Bukowskiego zł. 7. —
12 „ „ „ „ Barkoczy „ 8. 60 | 12 b. wina czerw. Offner Adelsberg zł. 7.
12 „ „ „ „ Andrassego „ 10 — | 12 „ „ „ Budaj „
12 „ „ „ „ Barkoczy „ 12. — | 12 „ „ „ Egri

BIBLIOTEKA UNIWERSALNA

arcydzieł polskich i obcych
jest najpopularniejszem i najtańszem wydawnictwem polskiem

Wychodzi rok trzeci — (od stycznia 1882. we Lwowie). Zamieszcza arcydzieła z całej dziedziny wiedzy ludzkiej: jako to: poezyi, dziejów, filozofii, powieści, wymowy podróży, pamiętniki i t. d.

Celem „BIBLIOTEKI UNIWERS." jest podtrzymywanie upadającego zamiłowania do utworów poważnych i prawdziwie pięknych, a to za pomocą rozpowszechnienia jak największej ilości naczelniejszych utworów najznakomitszych pisarzy.

Co miesiąc wychodzi tom do dziesięciu arkuszy. Rocznie tomów 12 w kształcie większej ósemki.

Prenumerata wraz z przesyłką półroczną wynosi: rocznie 4 zł. półrocznie 2 zł. kwartalnie 1 zł.

W wielkiem Księstwie Poznańskiem i Cesarstwie Niemieckiem:
rocznie 9. marek półrocznie 4 marek 50 fenigów kwartalnie 2 marek 25 fenigów.

Prenumeratę należy przysyłać do Administracyi „BIBLIOTEKI UNIWERSALNEJ" we Lwowie.

W ciągu dwóch lat wyszły:
JULIUSZA SŁOWACKIEGO pisma wydanie ozdobne kompletne w angielskiem płótnie oprawne 3 tomy 4 zł. 50 ct
CZAJKOWSKIEGO Hetman Ukrainy, powieść 2 tomy) wyczerpane
SKARGI: kazania sejmowe.)
BEŁCIKOWSKIEGO ADAMA Mieczysław II.)
MALCZEWSKIEGO: Marya
NIEMCEWICZA: Pamiętniki czasów moich
CHODŹKI IGNACEGO: pamiętniki kwestarza
BYRONA: Poezye
GETEGO: Ptaszki, Ifigenia w Tawrydzie
BERNATOWICZA: Pojata córka Lezdejki 4 tomy
KITOWICZA: Pamiętniki, 4 tomy.
KAMINSKIEO: Przypadek na odpuście i Krakowiacy i Górale.
KRASICKIEGO: Monachomachia i Antymonachomachia.
WĘŻYKA: Okolice Krakowa
MORAWSKIEGO: Dworzec mego dziadka
GOGOLA: Rewizor z Petersburga
GODEBSKIEGO: Granadyer — Filozof
BERWINSKIEGO. Don Juan Poznański
BRONIKOWSKIEGO: Elekcya
GARCZYNSKIEGO: Poezye:

Kto z nowych Prenumeratorów złoży całoroczną prenumeratę w kwocie 4 zł. na rok przyszły otrzyma wszystkie tu wymienione dzieła za 8 zł.

Dentysta
J. CHILF

specyalista w leczeniu chorób
zębów i słuchu.

sporządza sztuczne zęby i szczęki jakoteż plombuje nadpsute. Operacye zębów uskutecznia za pomocą znieczulenia lokalnego zupełnie bez bólu.
10

D. Löwenthal

w Przemyślu pod Opatrznością.

Poleca swój obfity skład Jubilerskich złotych i srebrnych wyrobów oraz zegarów i zegarków **wiedeńskich** ściennych i kieszonkowych, garnitury złote, kólczyki, pierścienie, łańcuszki, bransolety, medaliony, srebrne tabakierki tulskie, łyżki, łyżeczki itp. Precyoza wszystkie są przez c. k urząd ponzorowy znaczone.

Także przyjmuje wszelkiego rodzaju reperacyae, jakoteż stare srebro i złoto w zamian.

Ma natychmiast bardzo tanio do zbycia: złoty remontoir, który wprzód kosztował 80 zł. a teraz 50 zł; damski remontoir wprzód 60 zł. a teraz 35; Srebrny remontoir wprzód 30, a teraz 20 zł. Srebrny ankier Savonet, wprzód 20 zł. a teraz 12 zł. Wiedeński zegar pendelowy z orzechowego drzewa dwojakiej farby bijący całe i pół godziny, wprzód 30 zł. a teraz 21 zł. budzik 6 zł. stołowe noże i widelce 6 par z pudełkiem 20 zł. deserowe 15 złr. etc etc.
32.

Wiele pieniędzy

oszczędzają **gospodynie hotele, kawiarnie** etc, pokrywając swe potrzeby kawy wprost u mnie w workach pocztowych po 9 ½ netto, po cenach hurtownych **franco**

	zł.	ct
Czysta Santos	4	23
Afryk. Mokka	4	58
Prima Guatemala	5	33
Najlep. Ceylon Plant.	5	68
Nejlep. Maracaibo	5	33
Wyborna perl. Santos	5	50
Najwybor. Jawa	6	43
Prawdziwa arab. Mokka	7	18
Najw. Pecco herb. za ℔	4	40
Wyborna Pecco her.	3	48
Najwybor. familijna her.	2	20

Przesyłka za pobraniem pocztowem lub przesłaniem należytości. Poręczam wyraźnie za czystość gatunku i za pełną wagę.

Jan N. Rieck
SKŁAD HURTOWNY KAWY W ALTONIE
pod HAMBURGIEM.
(83)

ZNIŻONE CENY!
Główny handel korzenny pod „BIAŁĄ GĘSIĄ"
LEISORA GANSA w Przemyślu
poleca:

Portland Cement

z Opola najlepszy w beczkach 164 kilo (około 3½ centr) po 6 złr. 50 ct. — Przy większym odbiorze opuszcza się znaczny rabat. — Oprócz tego wszelkie artykuły towarów korzennych po jak najtańszych cenach.

SKŁAD CEMENTU — SKŁAD CEMENTU
6

Kaffee aus Hamburg
versendet per Post portofrei in garantirt reiner Waare von vorzüglichstem Geschmack zu Engros-Preisen: Ö. W.
Mocca, echt arab., ff. . . fl. 6.60
Menado, Gold, hochedel „ 6.10
Ceylon, feinst. Plant. . . „ 5.25
Java, gelb, extrafein . . „ 4.95
Portorico, hochfeinst. . . „ 4.85
Wiener Mischg., vorzügl. „ 4.75
Afric. Mocca, feinst. . . „ 3.90
Campinas, ff., kräftig . . „ 3.65
Santos, sehr schön . . . „ 3.60
Rio, fein, kräftig . . . . „ 3.30
pr. 4½ Ko. Netto incl. Ott. g. Nachn.
Aug. Steffen, Hamburg,
Kaffee-Import.

Lipockie źródło Salwatora

woda lecznicza i stołowa pierwszorzędna wolna od żelaza,

nader obfita w naturalny GAZ KWAS WEGLOWY, BORAN SODY I WĘGLAN LITU, wyświadcza znakomite usługi przy PODAGRZE, TWORZENIU SIE GRYSU I KAMIENI, przy KAMIENIACH NERKOWYCH, CIERPIENIACH PĘCHERZA, a nadto przy cierpieniach ORGANÓW ODDECHOWYCH I TRAWIENIA.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH ZNACZNYCH HANDLACH WÓD MINERALNYCH I APTEKACH.

Lipocka Dyrekcya zdrojowa, Eperies.
98

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Kosecki. Z drukarni gr. kat. kapituły w Przemyślu.